



Sygn. akt IV CSK 228/08

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Teresa Bielska-Sobkowicz*

*SSN Krzysztof Strzelczyk*

w sprawie z powództwa T. P.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. i Skarbowi Państwa -  
Wojewodzie X.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 października 2008 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 stycznia 2008 r.,  
sygn. akt I ACa (...),

- I. **uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I, w części oddalającej powództwo w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- II. **oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;**
- III. **nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego na rzecz pozwanego Skarbu Państwa**

## Uzasadnienie

T. P. wnosił o zasądzenie solidarnie od pozwanych Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. i Skarbu Państwa – Wojewody X. odszkodowania w kwocie 251 718,14 zł., zadośćuczynienia w kwocie 370 000 zł. oraz renty po 1500 zł miesięcznie z tytułu szkody i krzywdy doznanej w wyniku wypadku komunikacyjnego, któremu uległ w dniu 3 października 1992 r.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 12 czerwca 2007 r. – częściowym w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego oraz końcowym w stosunku do Skarbu Państwa – zasądził na rzecz powoda od pierwszego z wymienionych pozwanych kwotę 370 tysięcy zł z bliżej określonymi odsetkami z tytułu zadośćuczynienia, a powództwo w stosunku do Skarbu Państwa oddalił, odstępując od obciążania powoda kosztami procesu na jego rzecz.

Sąd Okręgowy ustalił, że odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego ponosi co do zasady Fundusz Gwarancyjny, bowiem w chwili wypadku jego sprawca nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Sąd nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczeń, gdyż na podstawie oceny materiału dowodowego ustalił, że zachowanie kierującego wyczerpywało znamiona występku przewidzianego w wówczas obowiązującym art. 145 § 2 k.k. Do wypadku doszło wskutek nagłego wtargnięcia na jezdnię 3,5-letniego powoda, znajdującego się bezpośrednio przedtem na poboczu drogi wraz z 11-letnią siostrą. Ta zasadnicza przyczyna wypadku nie sprzeciwia się uznaniu kierowcy za jego współsprawcę, gdyż gdyby przestrzegał on zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, mógłby potrącenia powoda uniknąć.

Oddalenie powództwa w stosunku do Skarbu Państwa nastąpiło w konsekwencji ustalenia przez Sąd, że brak jest podstaw do stwierdzenia błędu w sztuce lekarskiej zarówno na etapie diagnozowania powoda po wypadku, jak i na etapie leczenia. Uszczerbek zdrowia powoda jest wyłącznie konsekwencją wypadku i nie pozostaje w związku z działaniami lub zaniechaniami lekarzy, co oznacza brak podstaw odpowiedzialności Skarbu Państwa.

Sąd ustalił szczegółowo rodzaj i rozmiar doznanego przez powoda urazu, ze szczególnym uwzględnieniem licznych i ciężkich, nieodwracalnych skutków uszkodzenia rdzenia kręgosłupa, w tym porażenia kończyn dolnych i zniesienia czucia w tułowiu od linii międzysutkowej w dół. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, już przeżytych i

niemożliwych także do uniknięcia w przyszłości, uzasadnia, w ocenie Sądu, uwzględnienie w całości roszczenia o zadośćuczynienie w kwocie 370 tysięcy zł.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody, stwierdzając, że osobie 3,5-letniej nie można przypisać winy, nie można też jej obarczyć skutkami przyczynienia się rodziców, którzy pozostawili dziecko bez należytej opieki.

Wyrok ten zaskarżył powód i pozwany Fundusz. Apelacja powoda w zakresie dotyczącym wyroku częściowego w stosunku do Funduszu Gwarancyjnego została prawomocnie odrzucona, i rozpoznaniu podlegała apelacja jedynie w odniesieniu do wyroku końcowego oddalającego powództwo w stosunku do Skarbu Państwa. Pozwany Fundusz zaskarżył w całości wyrok częściowy.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 stycznia 2008 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego Funduszu kwotę 277500 zł. z odsetkami, odmiennie określając też daty płatności odsetek i w pozostałej części powództwo w stosunku do tego pozwanego oddalił, a nadto oddalił w pozostałej części apelację pozwanego Funduszu oraz oddalił w całości apelację powoda, nie obciążając go kosztami procesu za drugą instancję na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że sprawca wypadku dopuścił się występku, co czyni niezasadnym zarzut przedawnienia roszczeń powoda, zaakceptował ustalenia dotyczące skutków wypadku oraz określenie wysokości należnego zadośćuczynienia na kwotę 370 tysięcy zł.

Sąd Apelacyjny inaczej natomiast ocenił kwestię przyczynienia się powoda, stwierdzając, z powołaniem się na orzeczenia Sądu Najwyższego, że okoliczność, iż małoletniemu nie można przypisać winy za spowodowanie wypadku nie wyłącza przyjęcia jego przyczynienia się do wypadku na podstawie art. 362 k.c. Szkada doznana przez powoda jest skutkiem nie tylko naruszenia przez kierującego pojazdem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale także wynikiem zachowania powoda, który wyrwał się siostrze i wtargnął na jezdnię. Jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe, niezgodne z zasadami korzystania z drogi przez pieszych i w istotnym zakresie doprowadziło do powstania szkody. Przy uwzględnieniu jednak wieku powoda i nikłego stopnia jego rozeznania co do tych zasad, zmniejszenie zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. nie może nastąpić w takim zakresie, jaki byłby właściwy wobec osoby dorosłej, która zachowałaby się podobny sposób na drodze. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uzasadnione jest zastosowanie art. 362 k.c. i zmniejszenie należnego

powodowi zadośćuczynienia jedynie o 25%, gdyż - chociaż „obiektywny stopień przyczynienia się do powstania szkody był większy” – to jednak dalej idącemu zmniejszeniu zadośćuczynienia sprzeciwia się niemożność przypisania mu winy, związana z wiekiem i stopniem świadomości.

Rozpoznając apelację powoda, kwestionującą oddalenie powództwa w stosunku do Skarbu Państwa, Sąd Apelacyjny przytoczył obszernie ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, odniósł się do zarzutów dotyczących oceny dowodów, przede wszystkim opinii biegłych, i ostatecznie stwierdził brak podstaw do przypisania błędu w sztuce lekarzom, a tym samym brak przesłanek współodpowiedzialności Skarbu Państwa za skutki wypadku, które można wiązać jedynie z doznanym w jego chwili urazem, a nie z błędami w procesie leczenia.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, opierając ją na: 1. podstawie naruszenia prawa materialnego – błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 362 k.c., polegającego na przyjęciu, że niezawinione, obiektywnie nieprawidłowe zachowanie się małoletniego, któremu nie można przypisać winy, uzasadnia zmniejszenie wysokości odszkodowania również wtedy, gdy sprawca był winny zdarzenia wywołującego szkodę oraz 2. podstawie mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów, niewyjaśnieniu istotnych okoliczności przez oparcie rozstrzygnięcia na opinii biegłego, której wnioski są sprzeczne oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c. przez orzeczenie „bez rozpatrzenia całości materiału dowodowego zebranego w sprawie tj. oparciu się na opinii biegłych, którzy nie odnieśli się do źródłowej dokumentacji medycznej”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W wypadku uwzględnienia jedynie zarzutu naruszenia prawa materialnego, skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo ponad 277 500 zł i jego zmianę przez zasądzenie dalszych kwot z odsetkami, bliżej sprecyzowanymi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Chociaż skarżący wprost tego nie wyraził, to niewątpliwie kasacyjna podstawa naruszenia przepisów postępowania odnosi się do orzeczenia o oddaleniu apelacji Skarbu Państwa. Została ona powołana wbrew zakazowi wynikającemu z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., zgodnie z którym podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przepis ten obejmuje te wszystkie twierdzenia

skarżącego, które dotyczą wadliwości w określeniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a więc przebiegu zdarzeń lub stanów rzeczywistości oraz oceny mocy i wiarygodności dowodów, prowadzących do ustalenia faktów. Wyłączenie to dotyczy całej sfery ocennej, a zatem objętej zasadą swobodnej oceny dowodów; spór o ocenę dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie może być przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym, który jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Zarzuty powołane przez powoda w ramach podstawy przewidzianej w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., a także ich rozwinięcie w uzasadnieniu, sprowadzają się wyłącznie do niedopuszczalnej w postępowaniu kasacyjnym krytyki oceny dowodów z opinii biegłych oraz opartych na niej ustaleń faktycznych. Ta podstawa skargi kasacyjnej nie mogła być zatem uwzględniona, co uzasadniało oddalenie skargi w części dotyczącej negatywnego dla powoda rozstrzygnięcia w stosunku do Skarbu Państwa.

Rozważając zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 362 k.c., Sąd Najwyższy miał na względzie, co następuje.

Konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego ujęta w art. 362 k.c. (poprzednio w art. 158 § 2 k.z.) jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień prawa cywilnego, od lat wywołujących poważne rozbieżności w orzecznictwie i w piśmiennictwie. Ogólnie, i z pewnym uproszczeniem, rzecz ujmując, poglądy co do treści i znaczenia tego przepisu klasyfikuje się w ramach czterech grup.

Pierwsze stanowisko, określane mianem *kauzalnego*, wyraża się w tezie, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba.

Stosownie do drugiego stanowiska, za przyczynienie się może być uznane tylko obiektywnie nieprawidłowe (naganne) zachowanie poszkodowanego, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą.

Zgodnie z kolejnym poglądem, za przyczynienie się uzasadniające obniżenie odszkodowania może być uznane tylko, pozostające w związku przyczynowym ze szkodą, zawinione zachowanie poszkodowanego.

Czwarte stanowisko różnicuje znaczenie przyczynienia się poszkodowanego w zależności od rodzaju podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody: gdy odpowiada on na zasadzie winy, do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego konieczne jest stwierdzenie winy także po jego stronie, natomiast w

wypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wystarczająca jest obiektywna nieprawidłowość zachowania poszkodowanego.

Przy stanowisku pierwszym wina lub obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego jest obojętna z punktu widzenia stwierdzenia przyczynienia się, i jest uwzględniana na drugim etapie w procesie stosowania art. 362 k.c. – rozstrzygania o (ewentualnym) obniżeniu odszkodowania.

Przy pozostałych koncepcjach cecha zachowania się poszkodowanego - wina lub obiektywna nieprawidłowość - stanowi konstrukcyjny element przyczynienia się, którego brak powoduje niedopuszczalność jego stwierdzenia.

Należy zastrzec, że w niektórych orzeczeniach i wypowiedziach w piśmiennictwie niedostatecznie ostro odróżnia się samo „przyczynienie” od „przyczynienia uzasadniającego obniżenie odszkodowania”. Jednocześnie, w licznych przypadkach stanowiska ujęte jako „modelowe” nie występują w czystej postaci, ich elementy mieszają się; nie dotyczy to tylko koncepcji zwanej „kausalną”.

Natomiast w zasadzie zgodnie uważa się, że stwierdzenie przyczynienia jest konieczne dla obniżenia odszkodowania, lecz nie jest po temu wystarczające; obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz analiza pod kątem zbadania właściwości, potrzeby i skali ewentualnego jego obniżenia „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”.

Szczególne wątpliwości ujawniają się w sytuacji, w której poszkodowanym jest małoletni poniżej 13 lat, a więc osoba, której winy przypisać nie można.

Powracając do przedstawionych wcześniej koncepcji przyczynienia się, w stanowisku Sądu Apelacyjnego można dostrzec taką wykładnię art. 362 k.c., która traktuje je wyłącznie w kategorii kausalnej (przy uwzględnieniu powiązania adekwatnego), a elementy subiektywne dotyczące poszkodowanego przesuwają na płaszczyznę oceny stopnia obniżenia odszkodowania.

Skarżący natomiast przekonuje, że prawidłowa wykładnia art. 362 k.c. wymaga kwalifikowania przyczynienia się w zależności od podstawy odpowiedzialności sprawcy szkody. Podnosząc, że w sprawie ustalono przesłanki odpowiedzialności kierowcy nie tylko na podstawie ryzyka, ale także winy, wskazuje, że przyczynienie się poszkodowanego można byłoby przyjąć tylko w wypadku jego zawinienia, co było tu ewidentnie wyłączone. Przyjęcie tego kierunku wykładni przesądzałoby o braku podstaw do stwierdzenia przyczynienia powoda, a tym samym o zasadności skargi.

Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną powoda takiej wykładni art. 362 k.c. nie podziela.

Sformułowany w doktrynie, w opozycji do tzw. koncepcji kauzalnej, pogląd, który kategorię przyczynienia się nakazywał rozumieć różnie w zależności od podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania, znalazł odzwierciedlenie także w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 2006 r. (niepubl.) Sąd Najwyższy stwierdził, że utrwalone jest w orzecznictwie stanowisko, iż przyczynienie się należy ujmować w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze: jeżeli odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy, to bez winy poszkodowanego nie można przyjmować jego przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c., co oznacza, że w takim wypadku nie można przypisać przyczynienia osobie, której z powodu wieku albo stanu zdrowia psychicznego winy przypisać nie można, natomiast zachowanie takiego poszkodowanego może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiadającej na podstawie art. 436 k.c. Na uzasadnienie tezy o utrwalonym we wskazanym zakresie kierunku orzecznictwa Sąd Najwyższy powołał szereg orzeczeń, w tym dwie uchwały składu siedmiu sędziów – z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59 (OSNCK 1960, nr 4, poz. 92) i z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75 (OSNC 1976, nr 7-8, poz. 151).

Z tak umotywowanym stanowiskiem trudno się jednak zgodzić.

Za zawodne należy uznać powoływanie się na utrwalone orzecznictwo, gdyż przy utrzymujących się od lat rozbieżnościach, za utrwalone można uważać również stanowisko reprezentatywne dla koncepcji przeciwnej, odzwierciedlone w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego.

Jednocześnie, bliższa analiza orzeczeń powołanych w wyroku z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, nie prowadzi do wniosków tak jednoznacznych, jak wyżej przytoczone.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 11 stycznia 1960 r., 1 Co 44/59 (wydanej pod rządą art. 158 § 2 k.z., który stanowił, że jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, odszkodowanie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu) Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że brzmienie przepisu dopuszcza możliwość tylko jednej wykładni, niezależnie od tego, na podstawie jakiego przepisu oparte jest roszczenie odszkodowawcze oraz że jedyną przesłanką stosowania przepisu jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody, z

tego natomiast punktu widzenia wina, a nawet „nieostrożność znajdująca się poza (...) świadomością” poszkodowanego, są obojętne. Uchwała ta jest zazwyczaj uważana za reprezentującą tzw. kauzalną koncepcję przyczynienia. Orzekając w uchwale z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiadającej za szkodę na podstawie art. 436 k.c., w uzasadnieniu Sąd Najwyższy jedynie zastrzegł, że poza jego rozważaniami pozostała kwestia wykładni i stosowania art. 362 k.c., gdy sprawca odpowiada na zasadach innych, zwłaszcza winy. Taka wypowiedź nie jest wystarczająca dla zaliczania uchwały do nurtu uzależniającego określenie przyczynienia od podstawy odpowiedzialności sprawcy.

Jednoznaczną tezę, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze, i jeżeli odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienia, sformułował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2003 r., IV CKN 481/01 (niepubl.), podobnie można odczytać pogląd stanowiący podstawę wyroku z dnia 13 października 1998 r., II UKN 259/98, OSNP 1999, nr 21, poz. 698. Tak jednoznacznego stanowiska nie można natomiast upatrywać w powołanych w skardze kasacyjnej wyrokach z dnia 19 listopada 1969 r., II CR 294/69 (OSPika 1970, nr 12, poz. 249) i z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/82 (OSPika 1985, nr 4, poz. 83).

Konieczność utrzymania się w granicach wyznaczanych przez potrzebę rozpoznania skargi kasacyjnej w niniejszej sprawie, nie pozwala na szczegółową analizę orzeczeń powoływanych na uzasadnienie rozważanego obecnie sposobu rozumienia przyczynienia w ujęciu art. 362 k.c. Na ich tle widoczny jest jednak brak dostatecznych podstaw do powoływania się na istnienie utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, czyniącego z podstawy prawnej odpowiedzialności sprawcy przesłankę decydującą o tym, czy można w ogóle mówić o przyczynieniu się poszkodowanego w rozumieniu art. 362 k.c. Uprawnione jest jedynie stwierdzenie, że jest to jeden z kierunków wykładni tego przepisu.

Warto odnotować, że u podstaw sformułowanej w doktrynie, omawianej obecnie tezy, leżało zanegowanie kauzalnego charakteru konstrukcji przyczynienia w oparciu o twierdzenie, że miałyby ona prowadzić do niedającej się akceptować sytuacji, w której każde zachowanie poszkodowanego (jest ono przecież zawsze elementem zdarzenia, z



którym wiąże się powstanie szkody) stanowiłoby jego przyczynienie się do doznanej szkody. Ta argumentacja została jednak poddana gruntownej krytyce, i to krytyce uzasadnionej, gdyż była ona oparta na błędnym zrównaniu warunku *sine qua non* z adekwatnym powiązaniem przyczynowym.

Analizowane stanowisko ma jednak przede wszystkim tę zasadniczą wadę, że nie znajduje oparcia w przepisie. Podobnie, jak art. 158 § 2 k.z., tak i art. 362 k.c. nie daje podstaw do interpretacji różnej w zależności od podstawy odpowiedzialności.

Dociekając źródeł odstępowania w orzecznictwie od dominującej teorii *causa concurrera*, można je upatrywać w tym, że w zróżnicowanych i skomplikowanych stanach faktycznych poszukiwano rozwiązań pozwalających na uwzględnienie nietypowych, jednostkowych okoliczności, co jest łatwiejsze przy zwiększonej roli czynników subiektywnych. Na pytanie, czy rzeczywiście dla osiągnięcia tego celu konieczne było odejście od kauzalnej konstrukcji przyczynienia, należy – w ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną w niniejszej sprawie – odpowiedzieć przecząco.

Przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji przyczynienia oznacza, że podstawę stwierdzenia przyczynienia stanowi zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym za szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszności, pozostając na gruncie odpowiedzialności deliktowej). To usuwa poza zakres badania z punktu widzenia samego stwierdzenia przyczynienia podstawę odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody. Już w tym miejscu należy podkreślić, że takie podejście nie niweczy ani nie umniejsza znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie – rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania – przesuwają je do etapu „miarkowania” (jak w sposób skrótowy, lecz niezbyt ścisły, określa się zmniejszenie obowiązku jej naprawienia na podstawie art. 362 k.c.).

Rozumienie art. 362 k.c. w ten sposób, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowania pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę, znajduje jednoznaczne oparcie w brzmieniu przepisu, gdyż samo użycie słowa „przyczynił się” narzuca przyjęcie kauzalnego charakteru konstrukcji. Przekonująco wskazuje się w doktrynie, że „przyczynić się” znaczy tyle samo, co „być przyczyną”.

Gdyby wolą ustawodawcy przy tworzeniu kodeksu cywilnego było wprowadzenie dodatkowych elementów koniecznych do kwalifikowania określonego stanu rzeczy jako przyczynienia się, mogło to zostać ujęte w przepisie, tym bardziej, że oznaczałoby to zmianę w stosunku do kodeksu zobowiązań, który nie przyjął koncepcji subiektywnej. Warto przy tym dostrzec, że właśnie na tle kodeksu zobowiązań oraz podczas prac nad przygotowaniem kodeksu cywilnego, to właśnie kauzalne ujmowanie przyczynienia było uznawane za koncepcję „tradycyjną”.

Takie też stanowisko dominowało w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. cyt. wyżej uchwałę z dnia 11 stycznia 1960 r., 1 Co 44/59 oraz wyroki z dnia 19 października 1963 r., II CR 976/62 (OSNC 1964, nr 10, poz. 206), z dnia 10 stycznia 1970 r., II CR 624/69 (OSNC 1970, nr 9, poz. 163), z dnia 21 października 1971 r., I CR 465/71 i dnia 3 czerwca 1974 r., II CR 786/73 (niepublikowane), z dnia 7 marca 1974 r., I CR 7/74 (OSP i KA 1975, nr 5, poz. 103) i z dnia 15 marca 1976 r., IV CR 68/76 (OSNC 1977, nr 1, poz. 12).

Wbrew obawom przeciwników tego stanowiska, uznanie, że przyczynienie się jest kategorią obiektywną, do treści której nie należą czynniki podmiotowe, nie pozbawia ich doniosłości prawnej w procesie stosowania art. 362 k.c. Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, iż jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a wreszcie i to, że stopień ustalonego przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. W tych wszystkich kwestiach w nowszym orzecznictwie i piśmiennictwie panuje zgoda. Kontrowersja utrzymuje się na innym poziomie: przy tzw. koncepcji kauzalnej wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą mają znaczenie nie w pierwszym etapie (stwierdzenie przyczynienia), ale w etapie drugim (ocena pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania). Zarówno zatem wina lub „nieprawidłowość”

zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku (np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek), specyficzne cechy osobiste, to okoliczności, które sąd winien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania - jest jego uprawnieniem. Ten etap postępowania będzie więc właściwy także dla oceny, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy, a więc, czy odpowiada on na zasadzie ryzyka czy winy, a także sytuacji, w której sprawcy ponoszącemu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka można również, jak to ma miejsce w sprawie niniejszej, przypisać winę. Stan rzeczy, w którym sprawca zawinił, a poszkodowanemu winy przypisać nie można, będzie istotny przy podejmowaniu decyzji, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, bądź – o ile go zmniejszyć.

Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym lecz niewystarczającym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. Takie odczytywanie treści i znaczenia tego przepisu zapewnia elastyczność, o potrzebie której świadczą – znajdujące odzwierciedlenie w dość chwiejnym orzecznictwie - próby rozwiązywania skomplikowanych stanów faktycznych w sposób odpowiadający poczuciu słuszności. Elastyczność ta jest właściwsza i łatwiejsza na etapie „miarkowania”, aniżeli na etapie dokonywania kwalifikacji pod kątem przyczynienia.

Z omówionych względów można w sposób uzasadniony twierdzić, że wszystkie istotne elementy, w tym zwłaszcza elementy subiektywne, zachowują w pełni znaczenie prawne, bez potrzeby nadawania pojęciu przyczynienia pozakauzalnego znaczenia, jak to czyni się w trzech wymienionych na wstępie koncepcjach wykładni art. 362 k.c.

W wyniku tych rozważań Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 362 k.c., mającego polegać na błędnym stwierdzeniu przyczynienia się powoda do powstania szkody. O zasadności skargi nie można jednak było ostatecznie rozstrzygnąć bez wyjaśnienia, czy zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody nastąpiło w sposób odpowiedni do wszystkich okoliczności sprawy.

Jeżeli poszkodowany miał mniej niż 13 lat, a więc winy przypisać mu nie można, odpada stosowanie wprost „wytycznej” zawartej w art. 362 k.c., eksponującej znaczenie okoliczności „stopnia winy obu stron”. Ta ustawowa wskazówka nie traci jednak na znaczeniu, gdyż nadal uzasadnia konieczność uwzględnienia i porównania czynników subiektywnych występujących po obu stronach, jako elementu o pierwszorzędym znaczeniu przy podejmowaniu decyzji, czy i w jakim stopniu należy obniżyć odszkodowanie.

Niewątpliwie sytuacja, w której odpowiedzialny za szkodę zawinił, a poszkodowanemu winy przypisać nie można (w ogóle, jak w wypadku małoletniego poniżej 13 lat, albo konkretnie, w okolicznościach faktycznych danej sprawy) jest najbardziej niekorzystna dla odpowiedzialnego za szkodę i radykalnie zmniejsza szanse powodzenia żądania obniżenia odszkodowania. Nie uzasadnia to jednak formułowania uogólnionej tezy o niedopuszczalności obniżenia odszkodowania, gdyż do konstruowania takiej zasady brak jest podstaw. Można natomiast przyjąć generalne założenie, że jest to okoliczność tak istotna, że zawsze wymaga rozważenia, jako sprzeciwiającej się zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody.

W niniejszej sprawie występuje ten szczególny element, że poszkodowanemu, którego zachowanie pozostawało w normalnym związku przyczynowym z powstaniem szkody, nie tylko nie można przypisać winy, ale ze względu na wiek powstaje wątpliwość, czy można wobec niego sformułować nawet zarzut obiektywnej (w rozumieniu niezgodności z odpowiednimi regułami postępowania) nieprawidłowości zachowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przewijał się wątek oceny zachowania poszkodowanego mającego mniej niż 13 lat, w zależności od konkretnego wieku. I tak, przykładowo, uznano, że dziecku siedmioletniemu i dziesięcioletniemu można przypisać zachowanie „lekkomyślne”, „nieostrożne” oraz ocenić, że zdawało sobie sprawę, iż postępuje niewłaściwie, co może doprowadzić do ujemnych dla niego następstw (por. m.in. wyroki z dnia 1 marca 1985 r., I CR 27/85, OSPiKA 1989, nr 5, poz. 115 i z dnia 19 grudnia 1979 r., IV CR 447/79, OSNC 1980/7-8/143). Sam fakt, że z powodu wieku poszkodowanemu nie można przypisać winy, nie wyłączał zatem możliwości kwalifikowania jego zachowania pod kątem „nieprawidłowości”, i to w znaczeniu subiektywnym.

Jest oczywiste, że w populacji dzieci poniżej 13 lat występują zróżnicowane przedziały wiekowe, w których można mówić zarówno o istnieniu pewnego zakresu

świadomości i zdolności oceny, jak i takie, w których można raczej mówić o całkowitym braku możliwości rozeznania i analizy sytuacji. Jednocześnie, jak wiadomo, także zachowanie się 3-letniego poszkodowanego uznano za przyczynę mogącą uzasadniać zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (por. m.in. uchwałę z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75).

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę, skoro elementy subiektywne mają pierwszorzędne znaczenie wśród okoliczności decydujących o obniżeniu odszkodowania, to należy w sposób bardziej złożony ujmować także miernik obiektywnej prawidłowości postępowania i stosować wzorzec postępowania właściwy dla określonej kategorii osób. Takie rozróżnienie uzasadnia poważne wątpliwości co do prawidłowości kwalifikowania zachowania 3-letniego dziecka na drodze według kryterium „obiektywnej nieprawidłowości”.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny stwierdził, że zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe i niezgodne z zasadami korzystania z drogi przez pieszych. Ze względu jednak na wiek powoda i jego „nikłe rozeznanie co do tych zasad” Sąd ten uznał za nieuzasadnione zmniejszenie zadośćuczynienia w zakresie, który byłby właściwy wobec osoby dorosłej i ostatecznie ocenił, że ze względu na wynikającą z wieku i stopnia świadomości niemożność przypisania powodowi winy, zadośćuczynienie należy zmniejszyć „jedynie o 25%”.

Sąd Apelacyjny prawidłowo więc uznał element subiektywny po stronie poszkodowanego za mający wpływ na zakres zmniejszenia odszkodowania, wadliwie poprzestał jednak na tym ogólnym stwierdzeniu, uznając je za podstawę obniżenia zadośćuczynienia w stopniu znacznym, bo o  $\frac{1}{4}$ .

Jak wcześniej wywiedziono, samo stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego stanowi jedynie otwarcie możliwości rozważania, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, a jeżeli tak – jakie jest w konkretnym stanie faktycznym „odpowiednie zmniejszenie stosownie do okoliczności”. Przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. „prawa sędziowskiego”, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie.

Jak ustalono w sprawie, zachowanie kierowcy było zawinioną współprzyczyną wypadku i wyczerpywało znamiona występkę. Już sam ten fakt w zestawieniu z brakiem winy poszkodowanego wymagał rozważenia pod kątem istnienia przesłanek zmniejszenia odszkodowania. Co więcej, po stronie poszkodowanego nie tylko nie było

winy, ale wątpliwe jest nawet przypisywanie mu obiektywnej nieprawidłowości postępowania polegającej na zachowaniu „niezgodnym z zasadami korzystania z drogi przez pieszych”.

Chociaż, jak wcześniej wskazano, nie ma oparcia w przepisie teza, że w takiej sytuacji obniżenie odszkodowania jest w ogóle wykluczone, to wzajemna relacja elementów subiektywnych występujących po stronie odpowiedzialnego za szkodę i poszkodowanego była tego rodzaju, że wymagała w pierwszej kolejności rozważenia, czy w okolicznościach sprawy w ogóle właściwe jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

Dopiero uzasadnione powzięcie takiego przekonania uzasadniałoby analizę pod kątem „odpowiedniego” stopnia obniżenia odszkodowania.

Nie kwestionując kompetencji sądu meriti do dokonania tych ocen, Sąd Najwyższy stwierdził, że obniżenie odszkodowania w znacznym stopniu, bo o  $\frac{1}{4}$ , nastąpiło bez dostatecznie wnikliwego rozważenia wszystkich istotnych okoliczności. Oznacza to, że obecnie brak jest podstaw do stanowczego przyjęcia, że obniżenie zadośćuczynienia należnego powodowi było „odpowiednie” w rozumieniu art. 362 k.c.

Chociaż więc Sąd Najwyższy nie podzielił dalej idącego zarzutu skarżącego, kwestionującego w ogóle możliwość przyjęcia jego przyczynienia się do powstania szkody, zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo z przedstawionych względów uchylił, orzekając stosownie do art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.